Jej siedem kolorów przychodzi po deszczu,

Gdy słońce rozbłyśnie za granatem chmur.

I łuk się napina niby most w powietrzu,

Co łączyć chce szczyty podniebnych dwóch gór.

Jeśli mam być z wami szczera,

Wyznam: złości mnie okrutnie,

Że gdy nektar z kwiatów zbieram,

Smacznie śpią leniwe trutnie.

Gdy się ładnie robi w maju,

Wraca do nas z ciepłych krajów.

Nie wiem, co powiecie na to,

Lecz on lubi polskie lato.

Jest zwierzątko w czarnych futrze,

Co pod ziemią mieszkać chce.

Może jutro lub pojutrze

Wśród kretowisk spotkasz je.